



**Sprawozdanie z wycieczki odbytej w dniu 28 lutego 2015 r.
w BESKID NISKI ŚLADAMI ŁEMKÓW I POGÓRZAN**
zorganizowanej przez
Tarnowskie Koło Stowarzyszenia Geodetów Polskich

Na umówione miejsce spotkania, przed drewnianą świątynią w Binarowej **pw. św. Michała Archanioła** wzniesioną ok. 1500 roku, dotarły dwie grupy autobusami z Krakowa i Tarnowa, w liczbie 87 osób.



We wnętrzu kościoła organizator i gospodarz wycieczki **Kazimierz Sekuła – Prezes Koła SGP w Tarnowie**, przywitał **księdza proboszcza Bogusława Jurczaka** oraz przybyłych uczestników wycieczki i poprosił równocześnie księdza proboszcza o przewodniczenie w zwiedzaniu świątyni.



Ksiądz proboszcz zapoznał nas z historią powstania kościoła i następnie szczegółowo opowiedział o znajdujących się w nim wyjątkowo cennych malowidłach z XVI-XVII w. (ukazujących między innymi sceny Męki Pańskiej i Sąd Ostateczny) oraz gotyckich rzeźbach z XIV wieku m.in. pozostałościach ołtarza Czterech Świętych Dziewic.



Kościół zachwyił uczestników wspaniałymi polichromiami, które szczelnie pokrywają strop – tu dekoracja patronowa z XVI wieku – i wszystkie ściany – na nich barokowe cykle przedstawieniowe.



Niektóre z zagadnień wymagały głębokiego zastanowienia, a nawet zadumy.

Kościół św. Michała Archanioła w Binarowej w 2003 roku został wpisany na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego **UNESCO**

Zauroczeni pięknem kościoła udaliśmy się w dalszą podróż po **Beskidzie Niskim**

W trakcie podróży nasz opiekun przybliżył nam wiedzę o Beskidzie Niskim.

Zobaczyliśmy ten **Beskid Niski**, tak często określany przez turystów, jako ostatnie „dzikie” i niezagospodarowane góry w Polsce, nazywany też krainą łagodności. Poza tym, nie widać było w Beskidzie Niskim domów, ulic i tego, co nazywamy współczesną cywilizacją.

Ale oprócz ciszy i spokoju Beskid Niski zaoferował nam duże bogactwo kulturowe i przyrodnicze.

Bogactwo kulturowe Beskidu Niskiego jest w dużej mierze ukształtowane przez mieszkającą tu od stuleci ludność **Rusińską, od XIX wieku zwanej Łemkami**, mimo, że w ramach akcji „Wisła” zostali stąd wysiedleni (później część z nich powróciła na te tereny).

Główną atrakcją łemkowszczyzny są **cerkwie**, których baniaste kopuły wyłaniały się już z oddali na naszym szlaku podróży.

Słuchając opowieści o Beskidzie i równocześnie obserwując widoki dotarliśmy do **Owczar**, gdzie przed nami wyłoniła się **cerkiew grekokatolicka pw. Opieki Bogurodzicy**.



We wnętrzu zachowało się wyposażenie z XVII i XVIII w., którego najcenniejszym elementem jest **bogato rzeźbiony i złożony ikonostas**.



Ikonostas, czyli drewniana ściana wypełniona ikonami zajmuje w cerkwi centralne miejsce pomiędzy prezbiterium - miejscem niedostępnym dla wiernych, a nawą – miejscem dla wiernych.

W 2013 roku cerkiew została wyróżniona wpisem na Listę Światowego Dziedzictwa **UNESCO**.

Opuszczając Owczary udaliśmy się do Sękowej, gdzie przed **drewnianym kościołem filialnym pod wezwaniem św. Filipa i św. Jakuba –w Sękowej** oczekiwała na nas pani przewodnik.

Kościół ze względu na swoją historię oraz specyficzny wygląd często nazywany Perłą Beskidu Niskiego - **wpisany również** na listę światowego dziedzictwa **UNESCO**.



Dowiedzieliśmy się, że kościół został wzniesiony na początku XVI wieku (ok. 1520 r., i należy on do najpiękniejszych polskich zabytków drewnianych, a do 1914 roku uważany był za najpiękniejszy drewniany kościół w Małopolsce.

Obecne wyposażenie stanowi m.in. późnorenesansowy ołtarz główny z pocz. XVII w., zrekonstruowany w latach 1948–49 po dewastacji w 1915 r.



W zamyśleniu i w skupieniu słuchaliśmy historii kościoła.

Aby zobaczyć prawdziwą wieś łemkowską udaliśmy się do miejscowości **Bartne**, niewielkiej wsi w zachodniej części Beskidu Niskiego, położonej u podnóża Kornutów w większości zamieszkałej przez Łemków. Niezliczone ilości **chyżych chat**, sprawiały, jakby rejon Bartnego był jednym wielkim skansenem wsi **łemkowskiej**.



Chyże chaty to rodzaj zabudowań drewnianych - podzielonych na część mieszkalną dla ludzi i oborę i stajnię dla zwierząt, ze strychem pod wysokim spadzistym dachem, zamienionym w stodołę.

Odwiedziliśmy w tej miejscowości, również dwie cerkwie, obie pod tym samym wezwaniem dwóch świętych - **Kosmy i Damiana.**,



Przewodnikiem po tych cerkwiach był proboszcz wyznania prawosławnego parafii w Bartnem. Nowsza, czynna cerkiew prawosławna z lat 1928–29, ma odmienny styl. Jest bezwieżowa, ze ścianami szalowanymi deskami i dachem pokrytym blachą.

W wyposażeniu wyróżniał się współczesny **ikonostas z carskimi wrotami.**

Cerkiew została wpisana do rejestru zabytków 3 marca 2006 r.





W drugiej cerkwi greckokatolickiej wybudowanej w 1842 r. o dachach i ścianach krytych gontem, urządzono muzeum łemkowskiej sztuki cerkiewnej i ludowej.

Cerkiew, doskonale wkomponowana w krajobraz, prezentuje się naprawdę okazale.



W jej środku króluje **XVIII-wieczny ikonostas** z ikonami pamiętającymi czasy budowy świątyni.

W owej cerkwi mogliśmy wejść za ikonostas do prezbiterium, najświętszego miejsca cerkwi i poznać tajemnicę tego miejsca wyznaczonego tylko dla księdza prawosławnego, oraz w nielicznych przypadkach, dla mężczyzn.

Na „deser” podjechaliśmy do **Kwiatonia** - słynącego z cerkwi św. Paraskewy, która uważana jest za najpiękniejszy przykład budownictwa północno - zachodniego w stylu łemkowskim..



Cerkiew obecnie jest wpisana na listę zabytków **UNESCO**.



Po cerkwi oprowadzał nas pan Jan Hyra, autor publikacji „Kiedyś służba boża, dziś Msza św”, który odsłonił przed nami wiele ciekawych tajemnic, związanych z jej wyposażeniem.

Polichromie, udające marmurowe ściany świątyni, pochodzą z początku XIX wieku. Wspaniały **ikonostas** wykonany został na początku XX wieku i jest dziełem malarza M. Bogdańskiego i snycerza A. Szajny.

Patronka świątyni ma swój wizerunek w ikonostasie – św. Paraskewa, męczennica zamordowana przez żołnierza rzymskiego - jest też patronką narzeczonych i rodzin.

Będąc pod wrażeniem zwiedzanych świątyń, które niezwykle harmonijnie i pięknie wkomponowane są w otaczającą przyrodę: na niewielkich wzniesieniach, dotarliśmy do wyznaczonego celu naszej wycieczki, jakim była „**Karczma Regionalna**” w **Stadninie Koni Huculskich w Regietowie**. W Karczmie zaserwowano nam dania z kuchni łemkowskiej, na początek wysmienite żeberka po łemkowsku.

Posileni udaliśmy się przed Karczmę, gdzie czekały już na nas gotowe bryczki do odjazdu po krainie Beskidu Niskiego,





Po powrocie do Karczmy w jeszcze w lepszych humorach uczestniczyliśmy w części oficjalnej - przyjęcia nowych członków do Stowarzyszenia Geodetów Polskich, Koła w Tarnowie, koleżanek: koleżanek: Halinki Muchy, Alinki Obal, Bogusi Fedorowicz Pis, oraz Marysi Słomki.





Po czym rozpoczęła się
część rozrywkowa z
tańcami.



i konkursami.



Niestety czas szybko mijał i nadszedł czas powrotu do domu.

Na koniec moja refleksja

Od samego początku, – towarzyszyły mi wątpliwości, czy zbierze się wystarczająca grupa chętnych, następnie, czy pomimo silnej odwilży, wystarczy śniegu, jeszcze na dzień przed wyjazdem otrzymywałem maile z pytaniami, czy wyjazd nie zostanie odwołany.”:

Moje wątpliwości zostały rozwiane w chwili zakończenia imprezy.

*Do zobaczenia na następnym spotkaniu
Kazimierz Sekuła*